

Ponad 300 lat temu król Polski Jan III Sobieski, dotrzymując wcześniejszych przyrzeczeń, zaczął osadzać Tatarów w ekonomicznych brzeskiej, grodzieskiej i kobryńskiej. Było to zadośćuczynieniem żądaniem wypłaty zaległego żołdu tym, którzy w służbie Rzeczypospolitej poświęcali życie i zdrowie, stając w razie potrzeby i na każde jej zawołanie w pierwszych szeregach obrońców. W pustych po niedawnych zniszczeniach wojennych wsiach Podlasia pojawili się wówczas skośnoocy przybysze — polscy wyznawcy islamu.

TRZYDZIESTU Tatarów z chorągwi pułkownika Murzy Koryckiego osiadło w Lebidzie i Kobylanach Starościańskich (obecnie Małaszewicze). Część dóbr w Małaszewiczach otrzymał też wraz ze swoją chorągwią inny Tatar — rotmistrz Daniel Szablowski. Rotmistrz Romanowski ze swoimi oficerami objął 33 włóki (ok. 726 ha, gdyż 1 włóka liczyła ok. 21,72 ha) w Studziance. Tatarzy, należący do jego chorągwi otrzymali natomiast 68 włók w pobliżu Łomaz. Niestety wkrótce zostali oni stamtąd wyrugowani przez pазerną administrację ekonomii brzeskiej.

Zapoczątkowany przez Sobieskiego proces osiedlania Tatarów na Podlasiu kontynuował król August II, wynagradzając ich w ten sposób m.in. za pomoc w wojnie z Karolem XII i Stanisławem Leszczyńskim. Wtedy to pułkownik Aleksander Ulan przywilejem z 1702 r. zatwierdzonym w 1713 i 1730 r. otrzymał liczącą 44 włók wieś Koszoły, która później przeszła we władanie innych tatarskich rodów, a mianowicie Rudnickich i Bielaków. Inny Tatar Mustafa Assanowicz w roku 1727 otrzymał nadania 12 włók we wsi Ossowa (w rejonie Radzyna Podl.). Tatarski ród Montuszów osiedlił się w Ortelu, a dzięki przywilejowi Augusta III, z 1751 roku, powiększył swój stan posiadania otrzymując nadanie we wsi Wyczołki, 3 włóki w Połoskach i 8 w Dąbrowicy z woli króla w 1759 roku otrzymał Samuel Cymbajewicz. W czasach Stanisława Augusta, w 1769 roku rotmistrz innej chorągwi tatarskiej Azulewicz otrzymał 8 włók we wsi Woroniec (gm. Komarówka Podl.). Oto tylko część wybranych przykładów, świadczących o związku Tatarów z regionem, który przyjęliśmy określać Podlasiem.

Ślady ich obecności z każdym dniem coraz bardziej zacierają się. Nieliczni, którzy odwiedzają unikalny w regionie zabytek (jeden z nielicznych w kraju) mizar w Studziance z trudem mogą na nagrobnych epitafiach odczytać porastające mchem, wyrzeźbione w kamieniu imiona i nazwiska polskich Tatarów. Świadectwo ich obecności na terenach województwa odnaleźć można już jedynie w nazwiskach lub rdzeniach nazwisk zamieszkującej tu ludności. Ilu jednak noszących obecnie nazwiska Korycki, Bielak, Assanowicz, Szablowski, Krzeczowski, Montusz, Ulan, Cymbajewicz etc. domyśla się swego orientalnego rodowodu, nie sposób zgadnąć. Niektórzy, jeśli nawet wiedzą, wstydzają się swojego pochodzenia. Sprawiła to nietolerancja i głupota tych, którzy dokuczliwymi przyczynkami spowodowali, że nawet w Studziance dawnym centrum tatarszczyzny w tej części Polski nikt nie przyznaje się dziś do tatarskiego pochodzenia. Na ironię losu zakrawa zaś fakt, w jak opłakanym stanie przedstawia się cmentarz tatarski w Studziance. O drugim, który był (!) w Lebidzie nawet wspominać nie ma co, po prostu już nie istnieje.

Stąd wiadomość, jaką powziąłem dzięki uprzejmości p. Wacława Szudajki z Łomaz — że w księgach tamtejszego USC zachowały się zapiski dotyczące podlaskich Tatarów przyja-

łem z dużym zainteresowaniem. Wynikałoby ono ze świadomości, że jest to jedno z nielicznych zachowanych świadectw przeszłości regionu. Dotyczy ono wprawdzie niewielkiego okresu, bo 5 lat (1907 — 1911), lecz stanowi cenny zabytek przybliżający nam ten okres. Z pietyzmem odwracałem kolejne połówki karty, piórem spisanych przez ostatniego imama Bajrulewicz, równym pochylonym piórem aktów urodzin, ślubów i zgonów, dotyczących muzułmańskiej społeczności. Napisane po rosyjsku (okres zaborów) dokumenty z

Rękopisy

imama Bajrulewicza

polskim gdzieś tam literaturą stanowią ciekawy przyczynek do historii Tatarów na Podlasiu.

Wszystkie zapisy rozpoczynają się, podobnie jak ten pierwszy z roku 1907, który w wolnym przekładzie na polski brzmi „Działo się we wsi Studzianka w 8 dniu miesiąca lipca 1907 roku. O godzinie 5 po południu zjawili się: Aleksander Aleksandrowicz, s. Mustafy, lat 46 wraz ze świadkami: Aleksandrem Bogdanowiczem s. Jana i Romualdem Bajrulewiczem s. Józefa, którzy oświadczyli, że Aleksandrowi Aleksandrowiczowi od prawnej żony Fatimy, z domu Radkiewicz lat 38 urodziło się dziecko płci męskiej. Dziecku temu przy udziale imama (muzułmański duchowny — przyp. JK) Matwieja Bajrulewicza nadano imię Amin”. Niżej znajdują się podpisy imama, ojca dziecka oraz świadków.

Podobnych aktów dotyczących urodzin w roku 1907 sporządzono jeszcze 2. Jak należy wnioskować z zapisów, dotyczą one nie tylko mieszkańców Studzianki i najbliższych okolic. 15 sierpnia 1907 roku sporządzono bowiem akt urodzin dziecka urodzonego 26 lipca w m. Szice, którego ojciec Jakow Korycki s. Aleksandra pełnił służbę w Nowobrzezkiej Brygadzie 3 Wydzielonego Okręgu Straży Pogranicznej. Już to pozwala wnioskować, jak silne więzy łączyły Tatarów z miejscem urodzenia i ze wspólnotą religijną. Podobne świadectwo daje zapis pochodzący z 1908 roku, również dotyczący urodzin. W Studziance imam sporządził w styczniu stosowny dokument potwierdzający, że 27 listopada w Kowlu 51 letniemu dowódcy 193 Kowelskiego Pułku Piechoty — płk. Habzen Achmetowi Izbulatowiczowi ożenionemu z 28 letnią kobietą z domu Jadgarow urodziła się córka, której nadano imię Mijassar. Kolejny zapis aktu urodzenia jest niestety interesujący. Potwierdza on urodzenie się chłopca, któremu w obecności imama ze Studzianki nadano imię Temir. Ojcem dziecka jak wynika z zapisu był ppłk Józef

Juszyński (lat 54) z 23 Nikolajewskiego Pułku Piechoty, stacjonującego w garnizonie Łomżyńskiej. Kilka miesięcy później ten sam imam dopełnił kolonyjnego obowiązku — było nim stwierdzenie zgonu tegoż samego ppłk. Juszyńskiego. Rok 1908 zamknął się równą liczbą urodzin i zgonów. Było ich w dokumentach ze Studzianki odnotowano 4 urodzenia i 1 zgon. Urodziła się wówczas Lew Romanowicz, Mustafa Korycki, Zofia Aleksandrowicz, Elena Bogdanowicz. Zmarła zaś półtoraroczna dziewczynka Zofia Bajrulewicz. W prowadzonych przez imama księgach w omawianym pięcioleciu odnotowano jedynie 2 śluby. W 1909 roku Tatarka z Małaszewicz Małysz Aisza Radkiewicz wstąpiła w związek małżeński z Tatarem — z głębi imperium rosyjskiego — Salejkinem Usmanowiczem Zejmakowem. Oboje nowożeńcy, jak odnotowano to w księdze, byli... niegramotni, tj. nie umieli pisać ani czytać. Drugi zapis, dotyczący ślubu, pochodzi z roku 1910 i informuje nas o godach Eugenii Ilijasz-

wicz ze sztabs-kapitanem — Hassanem Konopackim z I Syberyjskiego Dworzynu Rezerwowego. Świadcami byli wtedy: Bogdan Aleksandrowicz — członek Mińskiego Sądu Okręgowego z Mińska i ppłk Aleksander Ilijaszewicz z 27 Brygady Artylerii z Wilna. Rok 1910 zakończył się szczęśliwie. Urodziła się wówczas Natalia Korycka. Nikt ze społeczności będącej w religijnej jurysdykcji imama ze Studzianki nie zmarł. Ostatni rok — 1911, jak wynika z zachowanych w łomżyńskim urzędzie akt, przyniósł tatarskiej społeczności 4 nowych członków. Byli nimi: Albert Bajrulewicz, Zofia i Elena Aleksandrowicz oraz Zofia Bogdanowicz. Zmarła 1 osoba.

Już z tej pobieżnej analizy jednego pięciolecia parafii muzułmańskiej w Studziance widać, że był to okres schyłkowy rozwoju tatarskiej społeczności na Podlasiu. Spalenie w okresie I wojny meczetu, śmierć ostatniego imama oraz rozpierzchnięcie się po kraju i świecie potomków położyły kres interesującemu każdego badacza przeszłości (i nie tylko) zjawisku jakim było życie ludności pochodzenia tatarskiego na południowym Podlasiu. Dlatego tak cenne staje się zachowanie każdej najmniejszej pamiątki, pochodzącej z tego okresu. Dobry stan dokumentów, które przechowuje USC w Łomazach zdaje się to potwierdzać. Kończąc zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli — bez względu na ich tatarskie czy nie pochodzenie — nie pozwólcmy zniszczyć mizarów w Studziance — świadectwu pięknej stworzonej ojczyzny.